

Nowiny



Janowskiej Gminy

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY GMINY JANÓW PODLASKI



Jubileusz Par Matżeńskich

Rozmowa z **Waldemarem Kwiatkowskim** radnym
Rady Gminy Janów Podlaski

**Dlaczego zdecydował się pan kandydować na
radnego gminy?**

Czas mija, a to wymaga też obecności w życiu
lokalnych społeczności nowych ludzi. Zawsze

Trzeba mieć szacunek do siebie i pracy

uważałem, że dwie kadencje w roli radnego czy wójta
gminy to jest wystarczający czas aby zrealizować
ważne dla społeczności zadania. Zmiany są potrzebne,
trzeba innym dać szansę i potrafić przekazać pałeczkę.

Czy to co planował pan udało się wykonać?

Głównym moim celem było, żeby w Radzie Gminy
została zauważona wschodnia strona gminy. Był to
obszar niedoinwestowany i przez to czuliśmy się

niedowartościowani. Byłem inicjatorem budowy
wodociągu we wschodnich wsiach gminy Werchliś-
Ostrów-Błonie-Kajetanka. Częściowo to się udało i
najważniejsze, że inwestycja została rozpoczęta.
Projekt mamy na cały wodociąg, ale brak pieniędzy
rozkłada realizację inwestycji w czasie. Ten wodociąg
został ujęty w kontrakcie dla województwa i mam

nadzieję, że fundusze się znajdą. Po naszej stronie
będzie też duża inwestycja tzw. „nadbużanka”.
Rzeczywiście wszyscy mieszkańcy bardzo oczekują
jej rozpoczęcia. Uważam też, że gmina powinna
inwestować w dolinę Bugu, bo to jest przyszłość tego
terenu. Mam na myśli rozwój agroturystyki i
ekologicznego rolnictwa.

Dokończenie na str. 4

Wydarzenia

1 lipca - odbyła się Sesja Rady Gminy, Rada między innymi podjęła uchwałę o podziale na okręgi, czyt. poniżej.

1 lipca - odbył się Zarząd Gminy.

4 lipca - odbył się konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Błoniu. Komisja nie wyłoniła kandydata na stanowisko z powodu niezgodności dokumentów złożonych w ofercie z warunkami określonymi w ogłoszeniu o warunkach konkursu.

6-15 lipca - Janów Podlaski gościł grupę młodzieży niemieckiej, czyt. S.10

8 lipca - odbyło się posiedzenie komisji egzaminacyjnej. W wyniku postępowania egzaminacyjnego pani **Iwona Piwowarska** nauczycielka języka polskiego ze Szkoły Podstawowej w Błoniu uzyskała awans na stopień nauczyciela mianowanego.

13 lipca - dyskoteka w Rynku w Janowie Podlaskim.

15-26 lipca - na bazie Domu Kultury w Janowie Podlaskim GOPS wspólnie z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zorganizował wypoczynek letni dla dzieci z terenu gminy w wieku 7-13 lat, czyt. s. 6

16 lipca - w GOK odbyło się spotkanie Stowarzyszenia Przyjaciół Janowa Podlaskiego.

17-20 lipiec - młodzież z MDP i GOK Janów Podlaski odpoczywała nad Jeziorem Białym w Okunince, czyt. s. 7

24 lipca - w GOK odbyła się dyskoteka dla młodzieży.

25 lipca - odbyła się uroczystość 50-lecia pożycia par małżeńskich, zob. s.1.

27 lipca - dyskoteka w Rynku Janowa Podlaskiego.

30 lipca - odbyło się posiedzenie Zarządu Gminy, w czasie

którego zatwierdzono między innymi "Regulamin Wspólnoty wsi Woroblin".

30 lipca - w GOK odbyło się spotkanie Stowarzyszenia Przyjaciół Janowa Podlaskiego.

1 sierpnia - w GOK odbyło się spotkanie z uczestnikami rajdu z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej z Białej Podlaskiej omówiono walory turystyczne gminy Janów Podlaski.

4 sierpnia - odbyła się dyskoteka w GOK.

7 sierpnia - w GOK odbyło się spotkanie Stowarzyszenia Przyjaciół Janowa Podlaskiego.

8 sierpnia - odbyła się sesja Rady Gminy na której Rada podjęła uchwałę w sprawie zmian w podziale gminy na obwody głosowania, czyt. poniżej.

9 sierpnia - odbył się przetarg nieograniczony na roboty modernizacyjne budynku Szkoły Podstawowej w Janowie Podlaskim. Przetarg wygrała firma "ROB-BUD" z Białej Podlaskiej.

10 sierpnia - odbył się XXIV Narodowy Pokaz Koni Arabskich Czystej Krwi.

10 sierpnia - na rynku Janowa Podlaskiego odbyły się "Impresje muzyczne", czyt. s. 9

11 sierpnia - XXXIII Aukcja Pride of Poland. O pokazie i aukcji napiszemy w następnym numerze.

11 sierpnia - św. Roch, Msza św. odbyła się na cmentarzu parafialnym w Janowie Podlaskim.

11 sierpnia - dyskoteka w Rynku w Janowie Podlaskim.

14 sierpnia - w GOK spotkali się sympatycy partii Samoobrona.

14 sierpnia - dokonano odbioru wodociągu gminnego Janów Podlaski Werchliś o długości głównej 5,7 km, 51 przyłączach o długości do gospodarstw domowych 3 km.

15 sierpnia - Święto Wniebowzięcia NMP Matki Boskiej Zielnej.

Podział na obwody

Numer obwodu, granice obwodu, siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej.

1. wsie: **Błonie, Kajetanka, Ostrów, Woroblin** - Szkoła Podstawowa w Błoniu

2. wsie: **Bubel Granna, Bubel Łukowiska, Stary Bubel** - Remiza OSP Bubel Granna

3. wsie: **Janów Podlaski** - ulice: Aleja Andrzeja Krzyształowicza, Bandosa, Bialska, Brzeska, Cicha, Chrobrego, Dolna, Garbarska, Dominikańska, Jagiellończyka, Kąpielowa, Konopnickiej, Kościuszki, Krótka, Łąkowa, Łosowicza, 1 Maja, Moniuszki, Nadrzeczna, Naruszewicza, Narutowicza, Nowa, Orzeszkowej, Pilarki, Piłsudskiego, Plac Partyzantów, Podborna, Polna, Popław, Prusa, Przechodnia, Rokitniańska, Siedlecka, Sienkiewicza, Skalskiego, Słowackiego, Starocerkiewna, Staroklasztorna, Szkolna, Tańskiego, Kol. Janów Podlaski - Gimnazjum Publiczne w Janowie Podlaskim.

4. wsie: **Jakówki, Nowy Pawłów, Peredyło, Romanów** - Wiejski Dom Kultury w Nowym Pawłowic.

5. wsie: **Klonownica Mała, Klonownica Plac, Polinów, Stare Buczyce, Stary Pawłów, Werchliś, Wygoda** - Gminny Ośrodek Kultury w Janowie Podlaskim.

Numer okręgu, granice okręgu, liczba radnych wybieranych w okręgu:

1. Błonie, Ostrów - 1 mandat; 2. Kajetanka, Werchliś, Woroblin - 1 mandat; 3. Bubel Granna, Bubel Łukowiska, Stary Bubel - 1 mandat; 4. Wieś Janów Podlaski ulice: Bandosa, Bialska, Chrobrego, Dolna, Garbarska, Jagiellończyka, Konopnickiej, 1 Maja, Nadrzeczna, Naruszewicza, Narutowicza, Orzeszkowej, Pilarki, Popław, Prusa, Siedlecka, Sienkiewicza, Słowackiego, Starocerkiewna - 4 mandaty; 5. Wieś Janów Podlaski ulice: Aleje Andrzeja Krzyształowicza, Brzeska, Cicha, Dominikańska, Kąpielowa, Kościuszki, Krótka, Łąkowa i Łosowicza, Moniuszki, Nowa, Piłsudskiego, Podborna, Polna, Plac Partyzantów, Przechodnia, Rokitniańska, Skalskiego, Staroklasztorna, Szkolna, Tańskiego, Kol. Janów Podlaski - 3 mandaty; 6. wsie: Jakówki, Peredyło, Romanów, - 1 mandat; 7. Wsie: Nowy Pawłów - 1 mandat; 8. Klonownica Mała, Klonownica Plac - 1 mandat; 9. Polinów, Stary Pawłów - 1 mandat; 10. Stare Buczyce Wygoda - 1 mandat.

Ogłoszenie



W SI "Elremet" w Janowie Podlaski, przy ul. Przechodniej można nabyć flagi narodowe. Cena 1 sztuki 7.50. Zachęcamy mieszkańców gminy do zakupu.

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: Bożena Nowicka, Grzegorz Jankowski, Wiesława Tur, Grażyna Nowicka, Urszula Pasternak, Adam Byszko, Jerzy Ostaszewski. Odpowiedzialna za wydanie E. Kozłara. Wydawca: Urząd Gminy Janów Podlaski. Skład Komputerowy: GOK Janów Podlaski. Adres Redakcji: Gminy Ośrodek Kultury, ul. 1 Maja 13, 21-505 Janów Podlaski, tel. 341-30-89, 341-30-41.

15 sierpnia to dzień Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, jednocześnie Święto Wojska Polskiego oraz pamiętna rocznica bitwy warszawskiej z 1920 r. zwanej "Cudem nad Wisłą". Żołnierz polski nigdy nie skapil krwi i poświęcenia w walce o wolność. Polska tych swoich synów darzy równie wielką estymą i co najważniejsze pamięcią.

Z panią **Leokadią Siliwon** emerytowaną nauczycielką z Janowa Podlaskiego roznawialiśmy o bolesnych polskich losach.

Rodzina pani Leokadii mieszkająca przed wojną w województwie nowogródzkim była represjonowana i wywieziona do Kazachstanu.

Polska o nich pamięta

W rodzinie wspomniano **Bolesława Malickiego**, człowieka, który przed wojną ukończył Uniwersytet Wileński a w czasie kampanii wrześniowej walczył w wojsku polskim. Podejrzewano, że zginął w Katyniu. Feliks Urbanowicz ojciec pani Leokadii mówił o tym jak o pewnym fackie. Bolesław pochodził z tej samej wsi Papki, skąd matka pani Leokadii **Maria**. Kiedy w 2000 roku otwierano cmentarz katyński pani Leokadia Siliwon pojechała tam i tak o tym opowiada: *Pojechałam do Katynia z pielgrzymką. Na wielkiej tablicy upamiętniającej zamordowanych wypisano 4412 nazwisk. Szukałam nazwisko Bolesław Malicki, ale nie dostrzegłam. Jest tam też murowana ściana, która otacza cmentarz główny. Każdemu człowiekowi wypisano epitafium i tam znalazłam: **Malicki Bolesław 1910, prawnik, wieś Papki, województwo nowogródzkie**. Stałam i płakałam. Po powrocie zadzwoniłam do swojej siostry Ani, która mieszka w Mińsku i pochodzi z Papkow. Chciałam dowiedzieć się gdzie dziś jest rodzina Malickich. Otrzymałam od niej adres **Wiktora Malickiego** brata Bolesława, który mieszka w Mołodeczno. List i wszystkie pamiątki przywiezione z Katynia wysłałam do niego. Odpisała mi jego córka **Alina**. O tragicznym losie Bolesława rodzina dowiedziała się 5 lat przed moim listem. Bolesław Malicki po ukończeniu Uniwersytetu pracował jako adwokat w Równie na zachodniej Ukrainie. Po napaści Niemiec na Polskę poszedł do polskiego wojska, słuch po nim zaginął. Kiedy w latach 90tych XX wieku otworzono archiwum Wiktor Malicki wysłał list-zapytanie do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Odpowiedź przyszła po trzech latach, poinformowano że został rozstrzelany w Katyniu.*

W liście córka Wiktora Alina pisała: *Za co zginęli najlepsi ludzie Polski, Białorusi, Ukrainy. W czym była ich wina? Bardzo chcę pojechać do Katynia, pokłonić się przy grobie Bolesława i tych wszystkich, którzy tam zginęli.*

Rząd Polski Polakom bohaterom wojny 1939 r., mieszkającym na wschodzie przyznał w 1996 roku specjalny dodatek kombatancki do emerytur. Wyplacany jest kwartalnie w wysokości 70-80 dolarów. Mając na uwadze sytuację materialną Polaków mieszkających na wschodzie jest to znacząca pomoc.

Wiktor Malicki i wujek pani Leokadii **Paweł Tawgen Fiodorowicz**, który miał też medal za obronę Warszawy otrzymali taki dodatek kombatancki. Paweł już nie żyje, zmarł w październiku 2000 roku. Wiktor ma 87 lat jest zdrowy, ale nie widzi.

Ani Malicki ani wujek Paweł o to się nie starali - mówi pani Leokadia, to ich Polska odnalazła. Było to zarówno dla mnie jak ich rodzin wielkie przeżycie. Polska o tych ludziach nie zapomniała.

Leokadia z d. Urbanowicz Siliwon ur. 28 grudnia 1931 r. Mieszkała we wsi Domaszczyna powiat Wołożyn, województwo nowogródzkie. Rodzice **Feliks i Maria** posiadali duże gospodarstwo rolne i mieli czworo dzieci: **Leokadia, Jadwiga, Irena, Jan**. Od dziada pradziada była to polska, katolicka rodzina. Ojca zabrali w 1947 roku, wywieźli aż do Irkucka. Na gospodarstwo nałożono wielkie podatki, zabrali dużo ziemi. Za niepłacenie podatków matka została wezwana do sądu w 1948 r., nie czekając rozprawy uciekła. Ukrywała się przez trzy lata i był to czas kiedy wszystko się rozpadło. Brat Marii **Władysław** zabrał małą Irenę, siostra Feliksa **Rufina** Janka. Pani Leokadia z siostrą **Jadwigą** zostały w domu. Brakowało jedzenia, ciotki i wujkowie starali się pomagać. Ziemię, zbiory i inwentarz zabrano do kolchozu. Świadomie przeżyła całą wojnę i prześladowanie swojej rodziny. To były straszne czasy.

*Najbardziej pomagał mi wuj **Władysław** i ciocia **Jania** - opowiada. Dzięki tej pomocy i wielkiemu pragnieniu mamy, abym ukończyła szkołę, na przekór złym czasom uczyłam się. Maturę zdałam w Wołożynie. Mamę milicja zatrzymała i zabrala w 1951 roku, została wywieziona do Stalingradu. Potem nocą zabrano od rodziny Jankę Irenę Jadzię. Po zdaniu matury nie chcieli mnie przyjąć do pracy w kolchozie i też wywieziono. Najpierw do Czapajewki, niedaleko Kujhyszewa, gdzie pracowałam na budowie. Stamtąd do Kazachstanu, gdzie spotkałam moje rodzeństwo. Mama przyjechała do nas późną jesienią 1953 roku a ojciec wiosną 1954 roku. Wyszłam za mąż w 1955 roku w Kazachstanie. W 1956 roku całą rodziną wróciliśmy do Polski.*



Foto: Państwo Siliwonowie w Kazachstanie

Od 1956 roku pani Leokadia z mężem mieszka w Janowie Podlaskim. Tutaj budowali dom i nowe życie.

Wysłuchała: **E. Koziara**

dokończenie ze str. 1

To jest pana pierwsza kadencja, rozumiem, że również w zbliżających się wyborach samorządowych weźmie pan udział.

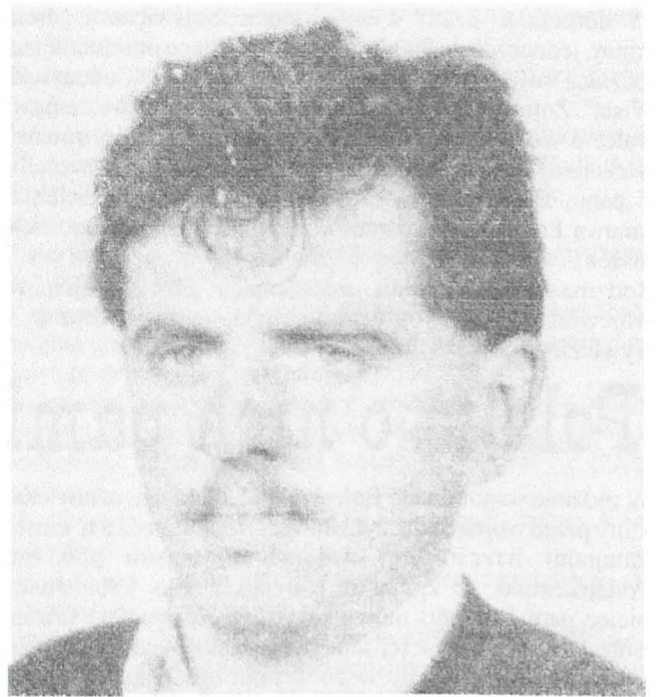
Tak. Widzę jeszcze dla siebie trochę pracy, dokończyć wodociąg i świetlicę. Zacząć oświetlenie uliczne i jak się uda skończyć. Chciałbym, aby Werchliś był wiodącą wsią po wschodniej stronie gminy.

Ludzie jakby nie byli świadomi, że dla samorządów idą ciężkie czasy. Każdy powinien swoją cegiełkę dokładać a nie burzyć. Uważam, że radny powinien służyć ludziom a nie przychodzić do Rady Gminy tylko po to, aby załatwiać własne interesy. Trzeba mieć szacunek i do siebie i do wykonywanej pracy. Uważam, że do Rady Gminy powinni wchodzić ludzie, którzy swoją osobą zagwarantują, że będą rozwiązywali lokalne problemy i bolączki. W takich ludziach upatruję kandydatów na radnych w całej gminie.

Ludzie w dzisiejszych czasach nie potrafią a może nie chcą domówić się, załatwić razem ważne dla ogółu sprawy. Trudno jest funkcjonować w środowisku bez wzajemnego zaufania. Powinniśmy tutaj w gminie skoncentrować się na pracy merytorycznej, odnosić się do siebie z większą życzliwością, załatwiać sprawy tak bardziej po ludzku. Będzie nam się wszystkim lepiej żyło.

Jak ocenia pan dobiegającą końca trzecią kadencję samorządu w gminie Janów Podlaski?

Rada Gminy tej kadencji za najważniejsze zadanie uznała rozwój infrastruktury na wsi i była w realizacji tego zadania konsekwentna. Jestem zadowolony z tego co zrobiliśmy. Chciałbym w imieniu mieszkańców



jej do zaoferowania w rolnictwie. Wszyscy chcą reformować wieś i zakładać wielkie produkcyjne gospodarstwa. A dlaczego nie produkować żywności ekologicznej na dużą skalę w gospodarstwach rodzinnych? Przecież w Polsce i tu w gminie Janów Podlaski mamy ku temu doskonale warunki tylko z tymi możliwościami różnie bywa. Wszystkie państwa unijne bronią swoich rolników a polski rząd specjalizuje się w punktowaniu słabych stron. Nasza żywność jest zdrowa, ekologiczna z braku jak na razie innych możliwości. Ale

Trzeba mieć szacunek do siebie i pracy

podziękować Radzie i Zarządowi Gminy za wodociąg w Werchlisiu. Udało się sprowadzić inwestycje na wschodnią część gminy. W Werchlisiu przy pomocy mieszkańców i Urzędu Gminy wyremontowaliśmy świetlicę, wykonaliśmy stoły i ławki. Wszystko co robimy we wsi jest wspierane przez mieszkańców i to mnie bardzo cieszy. Ludziom nie jest obojętne co się wokół nich dzieje.

Nasza wieś liczy około 260 mieszkańców. Średnia gospodarstwa ok. 10 ha, jest pięciu gospodarzy mających 25-30 ha. Przede wszystkim specjalizujemy się w produkcji trzody chlewnej.

Myślę, że jest to miejscowość z przyszłością. Ludzie kupują w naszej wsi posesje, mieszkańcy potrafią wychodzić z inicjatywami i razem pracować, świadczyć pomoc sąsiedzka. Często powtarzam, że bogactwo wsi widzę w mądrości mieszkańców. Wzajemna życzliwość pomaga przetrwać trudne czasy.

Polska stara się o wejście do Unii Europejskiej, zdaniem pana czy to będzie szansa dla kraju i polskiej wsi?

Jak to będzie wyglądało przekonamy się w praktyce. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię, jakby pomijaną w tej unijnej dyskusji. Przecież Europa coraz dotkliwiej cierpi na brak żyznej, dobrej ziemi. Z jednej strony cały ruch ekologiczny przyszedł do nas z Europy a z drugiej strony Europa nie chce dostrzec co Polska ma

tak powinno pozostać, powinniśmy docenić naszą w małym jeszcze stopniu skażoną ziemię.

Proszę przybliżyć czytelnikom swoją postać. Kim jest Waldemar Kwiatkowski?

Od urodzenia jestem mieszkańcem wsi Werchliś i tym samym gminy Janów Podlaski. Prowadzę 10 ha gospodarstwo rolne. Z żoną Iwoną wychowujemy dwoje dzieci Damiana i Andżelinę. Potrafię pracować, podejmować decyzje, ale kiedy zastanawiam się nad ekonomiczną przyszłością mojej rodziny i gospodarstwa to coraz mniej jestem przekonany, że przyszłość mojego gospodarstwa zależy ode mnie. Problemy na rynku rolnym mają bezpośrednie przełożenie na kondycję ekonomiczną gospodarstwa. Nie sztuka bowiem pracować i patrzeć jak efekty pracy marnują się. Codziennym pytaniem jest gdzie i za ile sprzedać. Roczny rachunek ekonomiczny jest coraz bardziej niekorzystny. I w takiej sytuacji jest zdecydowana większość polskich rolników. Człowieka, który uczciwie pracuje powinno być stać na wykształcenie dzieci. A coraz więcej ludzi na wsi narzeka, że na dalszą edukację brakuje pieniędzy. Wsi bardzo potrzebna jest nadzieja, że ta niekorzystna sytuacja ekonomiczna będzie ulegała zmianie na lepsze.

Dziękuję za rozmowę: **Ewa Koziara**

Historia Janowa Podlaskiego

według księdza Henryka Majewskiego /cz.XXIII/

Kapłani współpracujący

Gdy w listopadzie 1968 roku władza diecezjalna poleciła mi objąć administrację w parafii Świętej Trójcy w Janowie Podlaskim, wikariuszem tejże parafii był ks. **Tadeusz Wojtkowicz**, który przyjacielsko i ciepło mnie witał i powoli wprowadzał w rytm życia duszpasterskiego na nowym terenie. Dzielnym to był kapłan, głównie oddany młodzieży. Jakże się on starał aby frekwencja młodzieży na lekcjach religii nie szwankowała. Prosił, zachęcał, uwrażliwiał, a czasem strofował i odwoływał się do rodziców, co skutkowało najlepiej, choć u niektórych chłopców i dziewcząt budziło młodzieńczą przekorę. Pochodził z Łosic i również na jego miejsce z Łosic przybył ks. **Marian Korniluk**. Ten filigranowy kapłan o wyglądzie dziecka, był z Bożej łaski dobrym muzykiem i śpiewakiem. W jego małych rączkach niemal każdy instrument brzmiał według nakazu jego serca i woli. Na wikariacie prawie każdego dnia było głośno od muzyki i śpiewu. Ks. Marian ćwiczył dostosowane do okresu Bożego Narodzenia czy Wielkiego Postu, liturgiczne części Mszy św., a więc "Kirie", "Gloria", "Wierzę", "Baranku Boży" i potrafił nadto wyćwiczyć, niezbyt wyborną grupę ludzi, w śpiewaniu takich trudnych utworów jak: "Anioł Pański" czy "Alleluja".

Po czterech latach po ks. Korniluku, funkcję prefekta objął i przez 3 lata pełnił ks. **Kazimierz Komar**. Był to kapłan energiczny i zdolny, potrafił porwać za sobą młodzież przez swoją otwartą postawę na jej problemy, przez swoją dostępność i umiłowanie sportu. Był on dobrym piłkarzem, tenisistą stołowym i lekkoatletą. Zawsze rej wodził na boisku, a nawet był mile widziany na terenie szkoły, co za czasów komunizmu było raczej niepożądane. Pięknie stroił Grób Pański i organizował stroje procesyjne.

Od 1 VIII 1977 roku przybył do Janowa nowy wikariusz i prefekt ks. **Zdzisław Dudek** ur. w 1951 r. a

wyświęcony w 1976 r. Pogodny z usposobienia, zawsze uśmiechnięty. Ponieważ pochodził z niedaleka, łatwo utożsamiał się z obyczajowością miejscowej ludności, szybko zyskując uznanie u miejscowych parafian, a szczególnie u młodzieży. Po przeszło czterech latach odszedł do katedry w Siedlecach.

Nominacje na wikariusza i prefekta w Janowie otrzymał 17 X 1981 r. ks. **Zygmunt Głębiński** ur. w 1952 r. a wyświęcony w 1977. Inteligentny i reprezentujący silną postawę duchowo-patriotyczną. Bardzo odważnie i z wrodzonym zacięciem głosił prawdy ewangeliczne, bezkompromisowo potępiał w swoich kazaniach fałsz, obłudę i zakłamanie, skądkolwiek by one przychodziły, a przychodziły głównie z doktryny komunistycznej. Po zamordowaniu ks. Jerzego Popiełuszki, ks. Zygmunt nieustannie podkreślał Jego zasługi i ofiarę tak, że i Jego samego zaczęto nazywać "nasz Popiełuszko". Z tego tytułu miał wiele nieprzyjemności od ubowców i prokuratury.

Od lipca 1985 r. zaczął wyęczonej pracę z młodzieżą janowską ks. **Eugeniusz Filipiuk** ur. 1960 r., wyświęcony w 1978 r., jako neoprezbiter pochodzący z Hadynowa. Już w seminarium zaangażował się w pracę z młodzieżą oazową. Gorliwy i konsekwentny w pracy tworzył z dziećmi i młodzieżą zespoły śpiewacze i liturgiczne schole, które ożywiały pięknym śpiewem nabożeństwa szkolne, młodzieżowe i parafialne. Ulubionym instrumentem ks. Eugeniusza była gitara, której echo rozbrzmiewało każdego wieczora w oknie wikariatu. Przez 4 lata swego pobytu w Janowie z właściwego urlopu nie korzystał. Wszystkie urlopy spędzał z młodzieżą oazową w różnych miejscowościach, jak np. Leśna Podlaska, Komarówka, Malowa Góra, Krościenko. Ks. Eugeniusz umiał zorganizować zespół pomocników formacji duchowej i materialnej młodzieży. W nagrodę za trud oazowy wcześniej otrzymał nominację na prefekta średnich szkół w Międzyrzeczu, z tym dodatkiem, że

rektorski kościół został podniesiony do rangi parafialnego, by zapewnić księdzu warunki bytowania.

Od 29 sierpnia 1989 r. wikariat janowski objął ks. **Leszek Gardziński** pochodzący z Żelechowa. Jako neoprezbitera określiliśmy tego młodzieńca, że przynajmniej przez rok będzie "na gwarancji" i dopiero po roku stanie się wypróbowanym kapłanem. Ale ks. Leszek już w parę miesięcy zyskał wyjątkowe uznanie u kapłanów i parafian przez swoją gorliwość w służbie Bożej i ujmujące podejście do ludzi. Młodzież szkolna wprost przepadała za nim. Miał też swoje podejście do personelu pedagogicznego, a wśród nich do nauczycieli wyjątkowo wrogo usposobionych do Kościoła. Z Janowa ks. Leszek przeszedł do Węgrowa, a następnie do Drohiczyzna na stanowisko prefekta Seminarium Duchownego.

Dnia 26 sierpnia 1991 r. ja, ks. Henryk Majewski przeszedłem na emeryturę. Proboszczem w Janowie został ks. **Tadeusz Lewczuk**, kapłan młody, energiczny, budowniczy kościoła w Komarnie. Równocześnie przejął obowiązki dziekana dekanatu janowskiego. I w dwa lata został mianowany kanonikiem Kapituły Janowskiej. Razem z nim jako wikariusz przybył do Janowa ks. **Karol Klewek**, kapłan inteligentny, zdolny dekorator, znający się zarówno na pięknie architektury jak i na mechanice samochodowej. W krótkim czasie nabył wspaniałego psa owczarka i nazwał go "Kaj". Spacerował z nim po Janowie ku uciesze dzieci, które szybko zaznajomiły się z łagodnym czworonogiem i chętnie się z nim bawiły.

Od 1993 r. w Janowie dzielnie pracuje jako wikariusz ks. **Mirosław Semeniuk**, który jest tytanem pracy, usposobieniem dobroci i miłośnikiem nauki. Rychło otrzymał stopień doktora teologii, nad czym gorliwie pracuje./cdn./

Ks. Henryk Majewski

Letni wypoczynek

Na bazie Domu Kultury w Janowie Podlaskim Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej wspólnie z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zorganizował w dniach 15-26 lipca letni wypoczynek dla dzieci w wieku 7-13 lat z terenu gminy Janów Podlaski. W codziennych zajęciach uczestniczyło 49 dzieci w tym 23 zakwalifikowanych przez GOPS. Program zajęć obejmował gry, zabawy, konkursy nagradzane drobnymi upominkami. Prowadzono zajęcia sportowo-rekreacyjne, były ogniska, wycieczki i inne ciekawe formy zorganizowanego spędzania wolnego czasu.

W trakcie zajęć zorganizowano dzieciom wyjazd na kąpielisko do Chotyłowa. W ośrodku wypoczynkowym „Skarpa” w Serpelicach brały udział w zajęciach „szkoły przetrwania” i zjeżdżały na linach. Nie mało

zabawę. Dzieci mogły też zapoznać się z zawodem piekarza, zobaczyły jak wyrabia się ciasto na chleb, wkłada do pieca, kroi. Zapoznały się również z urządzeniami



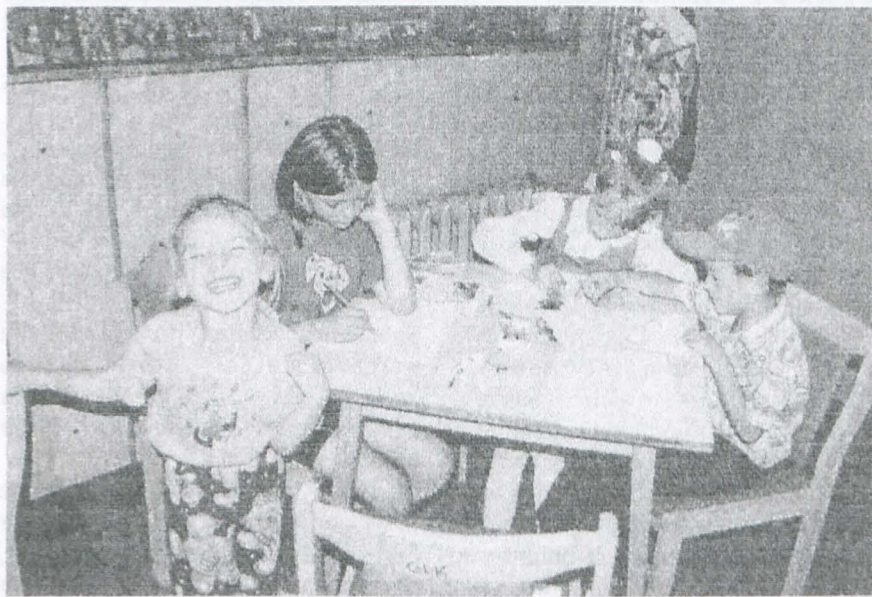
znajdującymi się we współczesnej piekarni.

Za przeprowadzenie letniego wypoczynku odpowiedzialna była pani **Anna Sawczuk** a opiekunami byli: pani **Barbara**

Gimnazjum, **Anna Skibińska** praktykantka odbywająca praktykę zawodową w Urzędzie Gminy. Podczas wycieczek pomagały panie **Teresa Hryciuk** i **Teresa Zbucka** nauczycielki ze Szkoły Podstawowej. Posiłki przygotowywały panie: **Eugenia Mamruk**, **Dorota**

Kuszneruk pracownicy Szkoły Podstawowej. Wszystkim, którzy pomagali przy organizacji wypoczynku organizatorzy serdecznie dziękują.

Wszystkim darczyńcom za okazaną pomoc rzeczową i finansową organizatorzy serdecznie dziękują: Apteka pani **Marii Sulikowskiej**, sklepy spożywcze: **Rożek** pani **Barbary Malińskiej**, **„Max”**, **„Maksim”**, sklep pani **Ewy Wawryniuk**, Ośrodek wypoczynkowy **„Skarpa”**, **GS „SCH”** w Janowie Podlaskim, **BS Janów Podlaski**. Ponadto mieszkańcy Janowa Podlaskiego dostarczali nieodpłatnie warzywa, owoce, dzemy, sery, mleko, udostępnili konie i wozy w celu przewozu dzieci na wycieczkę szlakiem Parku Krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu”./gops./



wrażen i radości dostarczały dzieciom przewozy konne i ogniska. Organizowane przy tej okazji gry i zabawy pozwalały na pełną integrację i doskonałą

Brzozowska pracownik GOPS, pani **Iwona Lipińska** kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej, pani **Katarzyna Smolińska** nauczycielka z

W połowie lipca janowska młodzież z Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych i Gminnego Ośrodka Kultury

Zespoły z GOK wyjeżdżają już po raz trzeci mówiła Wiesława Tur. Młodzież w nagrodę była na

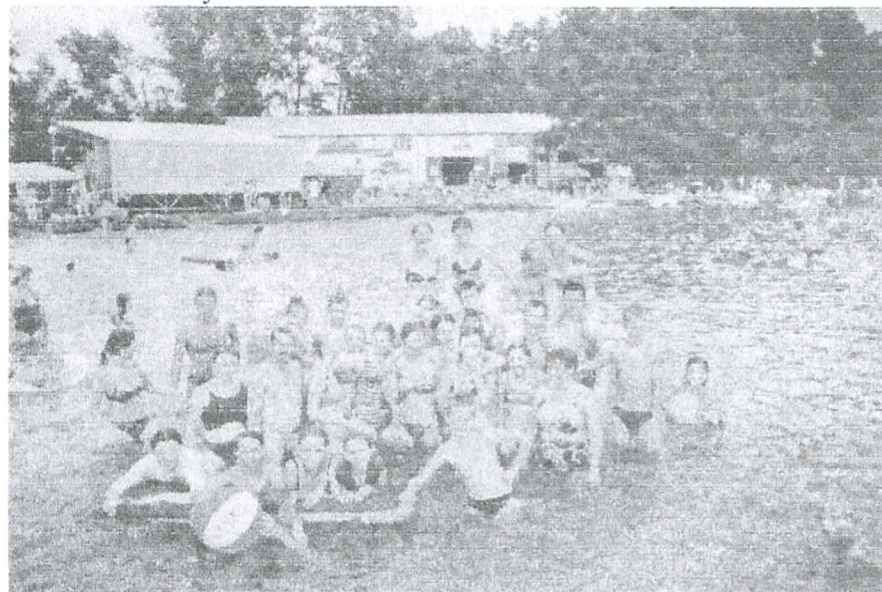
Siliwoniuk.

Justyna Siedlecka również jest bardzo zadowolona z wyjazdu: *Pan Wiesio potrafi zintegrować młodzież mówiła, jest bardzo dobrym opiekunem. Jest fajnie.*

Młodzież z MDP jest po raz pierwszy chyba od 20 lat na takim zorganizowanym wyjeździe powiedział Wiesław Wawryniuk komendant OSP a jednocześnie opiekun MDP.

Nie ukrywam, w ten sposób chcę zachęcić, aby młodzież chętniej wstępowała do MDP, a wyjazd jest formą nagrody. Razem można i pracować i hawić się, a nie ma nic gorszego niż znudzona młodzież. Z jednej strony im się nie dziwię, ale trzeba do tych młodych ludzi wyjść z konkretną propozycją. Zapraszam wszystkich, którzy chcą do uczestniczenia w zajęciach MDP. Swoją pomoc obiecał mi też pan Maciej Kublik i myślę, że pomysłów jak zagospodarować czas młodzieży nam nie zabraknie.

Wyjazd do Okuninki jest przykładem, że najpierw potrzebne są chęci a pieniądze się znajdują.



odpoczywała na czterodniowym biwaku w Okunince nad Jeziorem Białym. Zostali zakwaterowani w Ośrodku ZMW „Ster”, niedaleko jeziora i wszelkich wakacyjnych

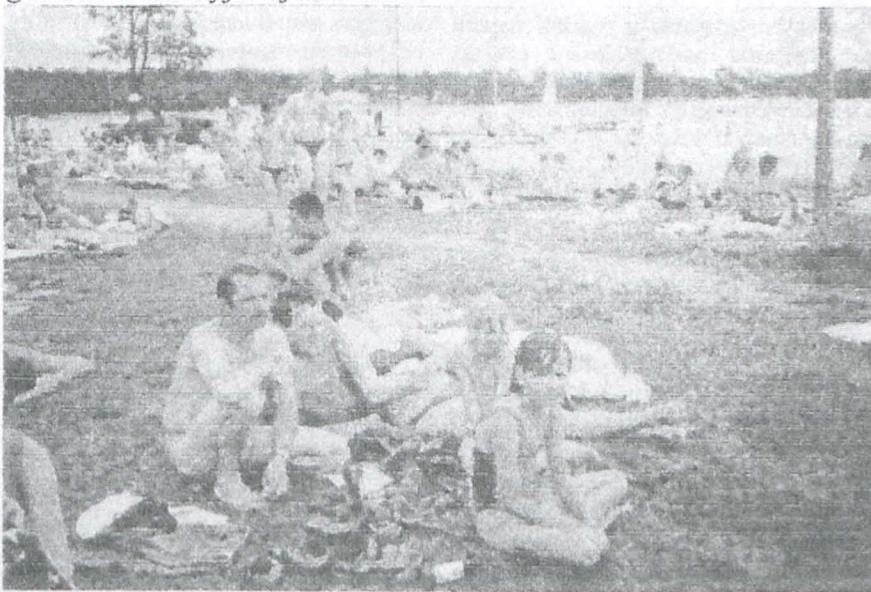
Białce k/Parczewa, w Chotyłowie i teraz w Okunince. Pomimo skromnych środków staramy się wygospodarować przynajmniej na krótki wyjazd. I młodzież to

Biwak nad Białym

atrakcji. Pod uważnym, ale wyrozumiałym okiem opiekunów odpoczywali i doskonale się bawili. Pogoda dopisała, wszyscy byli zgodni, że lepiej być nie mogło, tylko stanowczo za krótko. Woda, sprzęt wodny, wesołe miasteczko, dyskoteka, turnieje sportowo-rekreacyjne nie ma czasu odetchnąć. *Jest ekstra, czysta woda, smaczne jedzenie, w porządku opiekunowie* dzielił się swoimi uwagami **Arek Małocha**. *Podoba mi się wszystko, tylko za krótko* informuje **Tomek Lukijaniuk**.

Pojechało 32 osoby młodzież z żeńskiej i męskiej MDP, zespół wokalny-instrumentalny „Pół żartem, pół serio”, zespół taneczny „Bikjaż”. Byli pod opieką: **Wiesławy Tur, Wiesława Wawryniuka, Macieja Kublika, Marii Łukasińskiej, Izabeli Tur**. Wyjazd był pomyślany jako forma docenienia całorocznej pracy i zaangażowania się młodzieży zarówno w MDP jak i GOK.

docenia. Nie mamy nigdy z a d n y c h p r o b l e m ó w wychowawczych, są bardzo grzeczni. Taki wyjazd jest



doskonałym sposobem integracji, bliższego poznania się i często luźne znajomości nabierają cech trwałej przyjaźni.

Zawsze na takich wyjazdach jest dobra zabawa, naprawdę można odpocząć powiedziała **Edyta**

Odpoczynek ufundowali młodzieży: OSP Janów Podlaski, Bożena Nowicka, Gminny Ośrodek Kultury, Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

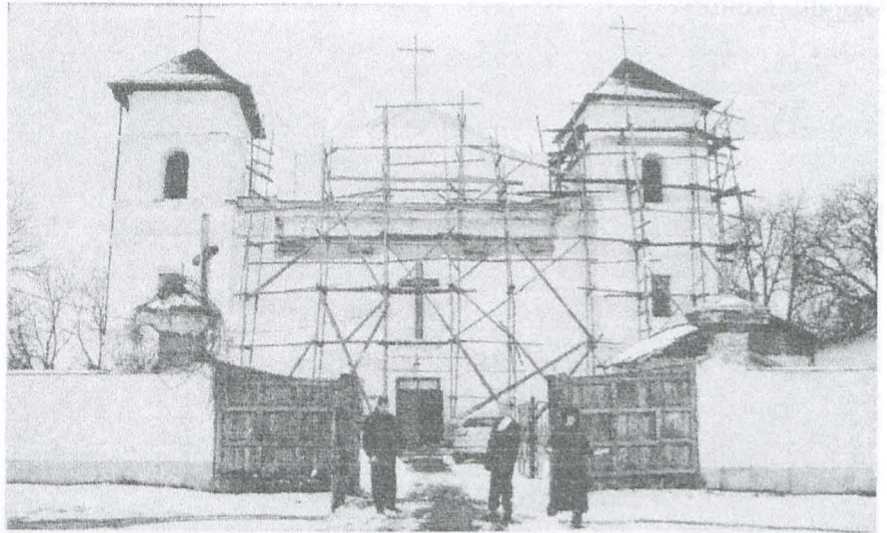
Ek.

Cheśmy dojechać do Hremniacz. Błądzimy, po drodze spotykamy bardzo rzadki, a może jedyny widok na Białorusi przy drodze, metalowy, stary krzyż katolicki, ogrodzony starym, żeliwnym plotem, który wrosł w cztery drzewa. To przyroda obroniła tu symbol wiary. Białorusini tłumaczą nam, że tu zginął i został pochowany oficer z armii Napoleona.

Dojeżdżamy do wsi Hremniacze, gdzie zachowała się jedna z najładniejszych siedzib szlacheckich w okolicach Brześcia. Był to kiedyś folwark rozległych dóbr woleczyńskich, który został wydzierżawiony i sprzedany przez Rusłowskich dla Puzynów. Władali oni posiadłością do II wojny światowej. **Zachwyca pięknoscią**, późnoklasycyistyczny dwór, zbudowany w poł. XIX w. na wzgórzu, nad rzeczką Pulwą. Po wojnie mieściła się tutaj szkoła, teraz jest opuszczony i zaniedbany. Widać trochę rusztowań i materiałów budowlanych, ma być odrestaurowany /wieczny remont/. Przychodzi "opiekun zabytku" z kluczami, otwiera i zwiedzamy pałac w środku. On nic nie wie o przeszłości, bo jest nietutejszy. W środku obiekt kompletnie zniszczony, ale z góry widać dobrze okolicę. Co ciekawe nasze telefony komórkowe wyświetlają stację łączności Janów Podlaski tak blisko, a tak

pożydowskie. A w Janowie to ona była i "podziwiała zabytki architektury" na ul. Szkolnej /bazar/. Podpowiada mi, że z pobliskiego wzgórza zarośniętego lasem,

Czartoryska i jej syn przywódca Wielkiej Emigracji **Adam Jerzy Czartoryski**, bywał też warszawski architekt i rysownik **Zygmunt Vogel** oraz wielu innych.



Kościół Wysokich Lit. odrestaurowany

Foto: Roman Petrynik

można zobaczyć przez Bug Janów, to tylko 8 km. Szkoda, że nie mamy czasu. Wjeżdżamy do centrum Woleczyna, z prawej strony cerkiew pomalowana na niebiesko. Na okolo zabudowa parterowa, czasem piętrowa, wszystko pod socjalistycznym eternitem, szaro i brzydko. Trochę dalej i już widzimy

Zwiedzamy Woleczyn, obchodzimy ruiny nie tak dawno jeszcze pięknego, późnobarokowego kościoła pw. Świętej Trójcy ufundowanego przez **Stanisława Poniatowskiego** ojca króla, zbudowanego w latach 1729-1733 i konsekrowanego w 1743 r. przez biskupa brzesko-luckiego **Franciszka Kobielskiego**. W 1866 z nakazu władz carskich świątynię zamieniono na cerkiew prawosławną, po 1918 roku odzyskali ją katolicy. Po 1944 r. i wyjeździe katolików do Polski zrobiono tu magazyn materiałów ropo pochodnych i nawozów należący do kolechozu im. Zdanowa. W aktach parafialnych znajdowała się metryka chrztu Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dziwnym zrządzeniem losu w 1938 roku prochy monarchy powróciły do miejsca swego urodzenia. Po II wojnie światowej Woleczyn pozostał po stronie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Polacy opuścili swojego króla, ks. Czyszewicz wyjechał z katolikami do Polski, osiadł w Gnojnie. Sekretarz rejkanu pozwolił mu zabrać całą furmankę rzeczy, w tym archiwum parafialne, którego część złożono w Janowie. Padły też znamienne słowa "zabieraj swojego króla", ale ołowiana trumna ważyła 600 kg, a ks. Czyszewicz nie mógł się skontaktować z władzami kościelnymi a sam bał się decydować. Król pozostał w Woleczynie "w otoczeniu pogrobowców carycy Katarzyny", którzy pod znakiem sierpa i młota wyswabdzali bratnie narody, na bagnatach nieśli ideologię realnego komunizmu i utopię raj na ziemi. Kościół chociaż w ruinie robi wrażenie. Projektowali go mistrzowie włoscy, jest to perelka późnobarokowej architektury i cenna pamiątka historyczna. Miejsce chrztu i spoczynku ostatniego króla Polski oraz zaślubin sławnych arystokratycznych par, który ulega postępującej dewastacji.

Podróż na Kresy cz. V

daleko... Podziwiamy około 5 ha park, dwa olbrzymie modrzewie, one pamiętają wiele niemi świadkowie. Wiele różnych drzew, w tym mały dąb z tabliczką: "nie rezat, ku czci J. Gagarina i data lotu w kosmos". W pobliżu parku dawne zabudowania podworskie i resztki fundamentów innych budynków. Oni to wszystko filmują a my fotografujemy. Od Hremniacz do Woleczyna tylko dwa km,

kościół bez dachu. Figury tylko dwóch ewangelistów jeszcze się trzymają, jak długo? Jest to jedyna pamiątka wspaniałej przeszłości Woleczyna. Ta niewielka miejscowość dziś położona na uboczu była niegdyś ośrodkiem ogromnych dóbr, należących kolejno do wybitnych magnackich rodów. Wiele znakomitych postaci przewinęło się przez Woleczyn. Najważniejszą postacią jest król Stanisław



Pałac Puzynów w Hremniaczej

Rzeka Pulwa, zdemolowany młyn, przystajemy i oglądamy. Jakaś kobieta przychodzi do nas i opowiada, że to

Foto: Roman Petrynik

August Poniatowski ale byli też hetmani **Wincenty Gosiewski**, **Michał Kazimierz Ogiński**, słynna polska dama **Izabela**

IMPRESJE MUZYCZNE

Tradycyjnie już Gminny Ośrodek Kultury w Janowie Podlaskim przygotowuje bogaty program artystyczno-rozrywkowy w czasie trwania aukcji koni. Tegoroczną imprezę patronatem medialnym objęło "Słowo Podlasia".

Na "Impresje muzyczne 2002" złożyły się występy znanych zespołów, reprezentantów gmin powiatu białskiego. Trzeba pogratulować dyrektorom gminnych placówek kultury, że dbają o rozwój lokalnych młodych talentów. Występy rozpoczęli przedstawiciele gminy Konstantynów. W minikoncercie

Armenii. Tam ukończyła Szkołę Reżysersko-Aktorską i Muzyczną o specjalności wokalistyka. Współpracowała z Teatrem Dramatycznym i Ormiańskim Zespołem Narodowym. Śpiewała przede wszystkim piosenki własnego autorstwa i kompozycji, ale też pieśni narodowe i estradowe. Jej piękny głos zachwycił liczną widownię. Śpiewała i tańczyła nie tylko na scenie, ale również wśród tłumu, czym zachwyciła najmłodszych i kilkakrotnie bisowała. - *Muzyka i śpiew to moje życie, w ten sposób daję radość ludziom. Polacy mnie zaakceptowali i*



Foto: Roman Petrynik

poezji śpiewanej wystąpił coraz bardziej ceniony w naszym powiecie **Tomasz Sawczuk** a tuż po nim jak zawsze rewelacyjny "Daniec" **Paweł Borysiuk**. Gminę Janów Podlaski prezentował chór Janowianie i zespół dziecięcy "Iskierki" pod kierownictwem **Ireny Olichwiruk**. Gwiazdą programu była **Amalii** laureatka wielu nagród i wyróżnień. Od 10 lat mieszka w Polsce, pochodzi z

jestem im za tą życzliwość do mnie i mojego narodu wdzięczna. Piszę i śpiewam o wszystkim co nas otacza, o miłości która przetrzymuje i wojny. Aby ludzie kochali się a nie nienawidzili i zabijali. Wyjechałam z Armenii ponieważ bałam się, że moi synowie pójdą na wojnę. U nas mężczyzna to 16 letni chłopiec, który może się już ożenić i walczyć. Czuję się bardzo samotna a

Drzwi główne zamknięte, tablica informująca o zakazie wstępu, ale od strony zakrystii drzwi są wylamane i tędy wchodzimy do środka. Nad nami wiszą zmurszałe belki, musimy uważać. Naroża kościoła zajmują cztery pomieszczenia, w których mieszczą się klatki schodowe. Jedno z tych pomieszczeń na lewo od głównego wejścia, to właśnie dawny skarbiec z żelazną kratą, gdzie potajemnie nocą 1938 roku złożono trumnę ze szczątkami króla, którą przywieziono w tajemnicy z Leningradu. Opowiadał mi o tym mieszkaniec Bubla rodem spod Wolczyna. W tej chwili w podłodze znajduje się częściowo zasypiana ziemią krypta, w której budowie brał udział ojciec pana Michaleczyka z Granny. Tu spoczywał Majestat Rzeczypospolitej,

choć w magazynie kolchozu w miarę spokojnie przebywała trumna do 1979 roku, wówczas zawałił się strop i dach. Magazyn zlikwidowano i stało się najgorsze. Do kościoła wtargnęły ementarne hieny w poszukiwaniu rzekomych skarbów. Rozbito sarkofag, sprofanowano doczesne szezątki króla. Po pierestrojce i wspólnych ustaleniach międzyrządowych Polski i Białorusi, pozbierano to co jeszcze można było zebrać z królewskiego pochówku. Część rzeczy zwróciła miejscowa ludność. Wszystkie fragmenty, które po zbadaniu uznano za szczątki króla i część jego pochówku złożono w 1990 r. w specjalnej umie w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie. Jest to wielki błąd historyczny. Jak można "pierwszego

muzyka i śpiew pozwoliła mi żyć w nowym kraju. To jest moja modlitwa a jedyny powód śpiewania dawanie ludziom radości. Emanujące z Amalii wewnętrzne ciepło, wielka życzliwość połączone z talentem stworzyło śliczną całość.

Bardzo podobał się widowni zespół **Marcina Kalickiego** "Kali Band" z gminy Biała Podlaska, który współpracuje z Białkopodlaskim Stowarzyszeniem Jazowym, a ostatnio nagrał płytę. Muzyka taneczna i rockowa w ich wykonaniu podobała się o czym świadczyły bisy. Do nich dołączyły też gwiazdy - **Małgorzata Markiewicz** laureatka "Szansy na Sukces" i **Zuzia Madejska** z Krakowa odtwórczyni głównej roli w musicalu "Piotruś Pan". Rozśpiewana publiczność nie mniej ciepło przyjmowała kolejnych wykonawców. "AXETT" zespół wokalnie instrumentalny złożony z czterech wokalistek i tyłu samo muzyków pod kierownictwem artystycznym **Janusza Hołowni** z Piszczaca prezentował muzykę współczesną i dawne przeboje. Gminę Tucza reprezentował zespół GOK pod kierownictwem **Andrzeja Charytoniuka** w program rozrywkowym. Młodzi ludzie pod opieką **Wojciecha Andrzejuka**, zafascynowani rockiem i stylami pokrewnymi tworzą zespół "CRASH", który kończył występy artystyczne, ale nie było to wcale łatwe, bowiem publiczność nie pozwalała zejść ze sceny.

Koncert Impresje Muzyczne 2002 zorganizowany przez GOK Janów Podlaski okazał się bardzo udaną imprezą.

Organizatorzy dziękują sponsorom: Bank Spółdzielczy w Janowie Podlaskim, Firma Przewozowa Kociuk-Magier Biała Podlaska, Spółdzielnia "Eleremet" w Białej Podlaskiej, Wiesław Arseniuk Janów Podlaski.

Ek.

likwidatora" Państwa Polskiego sprowadzać do kraju, którego się wyrzekł. Jego miejsce powinno być nadal w Wolczynie, w odremontowanym kościele. Już wtedy w latach 1939-1945 i w roku 1980 i dziś, wśród ludzi mówi się, że nad trumną Stanisława Augusta cięży przekleństwo i dokądkolwiek ją przeniosą wszędzie pójdą za nią obce wojska. Coś w tym jest z prawdy. 12 lat po zmianie ustroju w Polsce zamiast lepiej jest gorzej dla zwykłych, szarych ludzi. A jaka jest przyszłość naszej młodzieży. Strach pomyśleć Polska traci niepodległość ekonomiczną w pokojowych warunkach. /Cdn./

Ryszard Boś

Młodzież niemiecka w Janowie Podlaskim

Gmina Janów Podlaski w pierwszej połowie lipca gościła grupę młodzieży z Hohen-Neuendorf. Kontakty młodzieży są ważnym elementem współpracy pomiędzy gminą Janów Podlaski a Hohen-Neuendorf, miasteczkiem położonym niedaleko Berlina. W ubiegłym roku do Niemiec pojechała grupa janowskich gimnazjalistów a teraz przyjechała młodzież niemiecka. Była to 16 osobowa grupa dziewcząt i chłopców w wieku 14-17 lat, pod opieką **Antje Cunow i Doris Neumann**.

Wszyscy po raz pierwszy byli w Janowie Podlaskim, ale niektórzy Polskę już wcześniej odwiedzali.

Janów okazał się bardzo gościnny, grupą opiekowały się panie: **Grażyna Nowicka z GOK, Agnieszka Żuk** nauczycielka języka angielskiego z Gimnazjum, tłumaczki **Katarzyna Kusznerczuk, Joanna Szczygielska**.

Program został tak przygotowany, żeby zadowolił gości. W czasie trwania wizyty był na ich prośbę modyfikowany.

Rozpoczęto uroczystą powitalną kolacją w której uczestniczyli goście i gospodarze władze gminy Janów Podlaski. Dziesięciodniowy pobyt był szczegółowo zaplanowany, tak że czasu wolnego brakowało. Młodzież zwiedzała Janów Podlaski i okolice. Stadninę Koni. Zachwyceni byli jazdą bryczkami po szlaku Parku Krajobrazowego "Podlaski Przelom



Samorządowego, dyrektor **Agnieszka Jakoniuk** razem z personelem dbała o wygodę i dobre samopoczucie gości.

Młodzież niemiecka chętnie poznawała Podlasie, zwracała uwagę na różnice, wszyscy byli zgodni, że zostali przyjaźnie przyjęci a Podlasie to rzeczywiście piękna kraina. Chwalili też dobrze zaplanowany rozkład dnia jak i całe wizyty. **Christine** zainteresowała się architekturą, domy na Podlasiu są inne niż u nich, niemniej podobały się jej takie rozwiązania

korzystają. Jesteśmy zadowoleni z pobytu, choć niektórzy zaczynają tęsknić za domem. Wymiana młodzieży ma wówczas sens, kiedy zaplanuje się to, jako stały proces wzajemnych kontaktów. Kiedy przyjechałam i zobaczyłam znajome twarze, to tak zwyczajnie ucieszyłam się. W ubiegłym roku młodzież polska chętnie przychodziła do klubu gdzie pracuję i tak poznaliśmy się. Dziękuję bardzo za miło spędzony czas i bogaty program, w którym aktywnie uczestniczyliśmy.

Gościom towarzyszyła młodzież polska, ci którzy w ubiegłym roku jeździli do Niemiec. Kontakty z młodzieżą z innych krajów to ich zdaniem doskonały pomysł na bliższe, lepsze poznanie się bez uprzedzeń, ale nadal trudną do pokonania jest bariera językowa. Młodzież zarówno w Polsce jak i w Niemczech uczy się języka angielskiego, u nas niemieckiego niemniej, żeby umiejętność porozumiewania się nabrała rumieńców potrzeba więcej czasu. Strona niemiecka też podziela ten pogląd. Język to nadal bariera nie do przeskoczenia. Dlatego też młodzież zrezygnowała z drugiego spotkania w rodzinach. Czuli życzliwość, ale niemożliwość porozumienia się, luźnej rozmowy stanowiła o swoistym wyobcowaniu.

Dzięki zaangażowaniu i pracy **Agnieszki Jakoniuk, Anny Badury, Barbary Bieleckiej, Bogumili Nikoniuk, Anny Okoń, Jolanty Brzozowskiej, Magdaleny Korłagi, Marzeny Abramowskiej, Teofili Skórkiewicz, Bożeny Dzieciół, Haliny Chacewicz, Joanny Myć, Małgorzaty Andrzejuk oraz rodziców janowskich gimnazjalistów**. Goście z Niemiec zostali gościnnie i życzliwie przyjęci.

Trzeba przyznać, że wizyta ta zacieśniła kontakty pomiędzy Hohen Neuendorf a gminą Janów Podlaski. Władze samorządowe obu stron od lat już dbają, aby taka współpraca trwała i rozwijała się.

Ewa Koziara



Bugu". W Serpelicach wielką atrakcją okazał się pobyt w ośrodku "Skarpa" gdzie umożliwiono im jazdę na linach przez rzekę Bug. W Chotyłowic, Okunince korzystano ze sprzętu wodnego i całego wachlarza uroków odpoczynku nad wodą. Co prawda znad Jeziora Białego wygonił ich zbliżający się huragan, ale to też była swoista atrakcja. Zajęcia rozrywkowe, dyskoteki, program rekreacyjny, zawody sportowe, ogniska dopełniały każdy dzień. Goście byli zakwaterowani w pomieszczeniach Przedszkola

architektoniczne. **Michaelowi** podobała się janowska kolegiata i starał się być w kościele codziennie. Chwalili też kuchnię, jedzenie było pyszne. Zauważono, że nie ma dużych różnic pomiędzy potrawami u nich i u nas. Jens był pod wrażeniem polskiej gościnności i życzliwości ludzi.

Chcemy, aby nasi goście wyjechali stąd zadowoleni i chcieli kiedyś wrócić -

*- powiedziała **Grażyna Nowicka**.*

*Dobrze, że młodzież może swobodnie poznawać kraje i ludzi - mówiła **Antje Cunow**. Świat się rozwija i ludzie z tego*

Pomoc Społeczna cz. I

Kto i kiedy może otrzymać zasiłki z pomocy społecznej.

Na czym polega pomoc społeczna?

1) Do Ośrodka Pomocy społecznej mogą zwrócić się o pomoc osoby, które znajdują się w trudnej sytuacji życiowej.

Pomoc przysługuje: - wszystkim osobom mającym obywatelstwo polskie zamieszkującym i przebywającym na terytorium Polski; - cudzoziemcom zamieszkującym i przebywającym na terytorium Polski, posiadającym zezwolenie na pobyt stały lub status uchodźcy **Ośrodek Pomocy Społecznej** - w Janowie Podlaskim pomaga potrzebującym w różny sposób, między innymi: organizuje usługi opiekuńcze dla osób starszych, niepełnosprawnych i chorych; organizuje poradnictwo prawne i prowadzi pracę socjalną; pomaga w staraniach o dom pomocy społecznej; prowadzi wypożyczalnię sprzętu inwalidzkiego; organizuje akcje charytatywne dotyczące zbiórki odzieży, obuwia, żywności, środków czystości, art. szkolnych, zabawek itp. Zajmuje się organizacją wypoczynku letniego dzieciom z rodzin ubogich, patologicznych i niepełnosprawnych; organizacją Dnia Seniora; imprezy mikołajkowej dla dzieci niepełnosprawnych i przewlekle chorych. Prowadzi działalność na rzecz usamodzielnienia się osób i rodzin korzystających z pomocy społecznej, między innymi współpracuje z zakładami pracy w celu zatrudnienia bezrobotnych klientów pomocy społecznej. Organizuje wspólnie ze szkołami rządowe programy w zakresie dożywiania dzieci w szkole podstawowej i w gimnazjum oraz program "Wyprawka szkolna"; udziela pomocy finansowej i rzeczowej; opłaca składki na ubezpieczenia emerytalno-rentowe i zdrowotne.

GOPS realizuje zadania przy współpracy Rady Gminy, Wójta Gminy, Gimnazjum w Janowie Podl., Szkoły Podstawowej w Janowie Podl. i Błoniu, Przedszkola Samorządowego, Domu Kultury w Janowie Podl. Gminnej Komisji do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Kuratorów Sądowych, Sądu Rodzinnego i Opiekuńczego oraz przy pomocy innych osób chętnych do pomocy potrzebującym.

POMOC FINANSOWA - ZASIŁKI

Jedną z form świadczonej pomocy jest pomoc finansowa w postaci zasiłku. Poniżej przedstawiam rodzaje zasiłków, które można otrzymać w przypadku danego problemu.

PROBLEM/ PRZEZNACZENIE ZASIŁKU
TYP ZASIŁKU: **Koszt zakupu** leków, leczenie, remont mieszkania, kupno opału, odzieży, pobyt dziecka w przedszkolu, koszty pogrzebu, szkody materialne w wyniku wypadku losowego lub klęski ekologicznej **przysługuje zasiłek celowy i celowy specjalny.**

Trwała choroba, niepełnosprawność, brak uprawnień do renty rodzinnej po osobie, na której ciąży obowiązek alimentacyjny (dla dziecka, które ukończyło 18 rok życia pod warunkiem, że kontynuuje ono naukę do 25 roku życia przysługuje zasiłek okresowy i okresowy specjalny.

Osoba, która utraciła prawo do zasiłku dla bezrobotnych z powodu upływu okresu jego pobierania i wychowuje samotnie co najmniej jedno dziecko, do ukończenia przez

nie 7 lat, należy wystąpić z wnioskiem w ciągu 36 dni od dnia ustania prawa do zasiłku dla bezrobotnych **przysługuje zasiłek okresowy i gwarantowany.** Prawo do gwarantowanego zasiłku okresowego nie przysługuje w przypadku upływu okresu pobierania zasiłku dla bezrobotnych, do którego osoba uprawniona nabyła prawo w wyniku zaliczenia okresu pobieranego gwarantowanego zasiłku okresowego.

Osoba zdolna do pracy, lecz nie pozostająca w zatrudnieniu ze względu na konieczność sprawowania opieki nad dzieckiem wymagającym stałej pielęgnacji polegającej na bezpośredniej, osobistej pielęgnacji i systematycznym współdziałaniu w postępowaniu leczniczym, rehabilitacyjnym oraz edukacyjnym, jeżeli dochód rodziny nie przekracza półtorakrotnego dochodu określonego w ustawie o pomocy społecznej a dziecko ma orzeczoną niepełnosprawność wraz ze wskazaniem, o których mowa w art. 66 ust. 3 pkt. 7 i 8 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych **przysługuje zasiłek stały.**

2) Osobie przysługuje zasiłek stały również w przypadku, gdy opiekuje się pełnoletnim dzieckiem o którym mowa wyżej.

Zasiłek stały z tytułu sprawowania opieki nad dzieckiem nie przysługuje osobie: której dziecko przebywa w całodobowym ośrodku rehabilitacyjnym lub w innej placówce zapewniającej opiekę przez co najmniej 5 dni w tygodniu; otrzymującej zasiłek dla bezrobotnych lub zasiłek przedemerytalny albo świadczenie przedemerytalne.

W przypadku zbiegu uprawnień do zasiłku stałego i renty socjalnej, zasiłku stałego - wyrównanie emerytury, renty z wyłączeniem renty rodzinnej -zasiłek stały nie przysługuje.

Zasiłek stały wyrównawczy przysługuje osobie pełnoletniej: samotnej, całkowicie niezdolnej do pracy z powodu wieku lub inwalidztwa, jeżeli jej dochód jest niższy od kryterium dochodowego; całkowicie niezdolnej do pracy z powodu wieku lub inwalidztwa, jeżeli jej dochód, jak również dochód na osobę w rodzinie, jest niższy od kryterium dochodowego na osobę w rodzinie.

Osoba pełnoletnia całkowicie nie zdolna do pracy z powodu inwalidztwa powstałego: przed 18 rokiem życia, w trakcie nauki w szkole ponad-podstawowej, ponad-gimnazjalnej lub w szkole wyższej przed ukończeniem 25 roku życia a także w trakcie studiów doktoranckich lub aspirantury naukowej - przysługuje renta socjalna niezależnie od dochodu rodzinnego.

Matce wychowującej dziecko do 4 m-ca jego życia przysługuje macierzyński zasiłek okresowy.

Matka korzystająca z macierzyńskiego zasiłku okresowego ma prawo do zasiłku jednorazowego.

GOPS opłaca składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe za osoby opiekujące się dzieckiem (pobierającym zasiłek stały, chyba, że osoba podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu z innych tytułów lub otrzymuje rentę albo emeryturę oraz za osobę, która zrezygnuje z zatrudnienia w związku z koniecznością sprawowania bezpośredniej osobistej opieki nad ciężko chorym członkiem rodziny, oraz wspólnie nie zamieszkującym - matką, ojcem lub rodzeństwem./cdn./

Zgadnij! Kto To?

Kto pierwszy zgłosi się do Gminnego Ośrodka Kultury i odpowie na pytanie - kto jest na zdjęciu, otrzyma w nagrodę książkę.

Na zdjęciu w konkursie fotograficznym 6(23) czerwiec był

Zygfryd Omelaniuk. Foto pana Omelaniuka wykonał: Jan Paweł Borzemój.



P.H.U. "KAMI"

21-505 Janów Podlaski

ul. Podborna 9

tel. (083) 341-21-69

kom. 0607-05-48-65

OFERUJE:

- **WĘGIEL**

- materiały budowlane

- materiały izolacyjne

- stal budowlaną

- pokrycia dachowe

- chemia budowlana (kleje, gładzie)

- rury, profile, blachy

- materiały wykończeniowe wewnątrz

Płyty gipsowo-kartonowe - promocja

- sprzedaż ratalna bez żyrantów

- usługi transportowe

- szeroki asortyment

Konkurencyjne ceny.

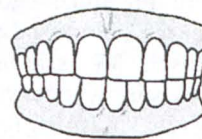
Zapraszamy pon - sob. 8:00 - 20:00



Ekspresowa NAPRAWA PROTEZ

PRACOWNIA PROTETYCZNA
Wojciech Polewicz

JANÓW PODLASKI
OŚRODEK ZDROWIA
ul. BRZESKA 16



(WEJŚCIE Z TYŁU BUDYNKU)

PONIEDZIAŁEK, ŚRODA, PIĄTEK

od godz. 10³⁰ do godz. 15³⁰

Ojczyzna

Moja ojczyzna to nie kraj wspaniały,
Granic którego strzegą góry, marza, rzeki;
To nie porozrzucane dookoła miasta,
Nie wieże kościołów, nie fabryk kominy...

Moja Ojczyzna-to mała osada,
Przez którą wąska płynie rzeczka;
A wokół tej osady-miasteczka
Łańcuchy lasów, łąki i doliny...

Tutaj jak przed wiekami

Drogi polne są pokryte pyłem.

A przy gościńcu stanęły sędziwe

Wierzyby, by schylić przed tobą

Swe złote warkocze.

Tam stodoła drewniana

A na niej gniazdo, z którego

Dochodzi klekot mieszkańca bociana.

W gęstwinie parku do niebios zanoszą

Słowik swą nową arię na dnia powitanie;

Tu, na cmentarzu prochy ojców naszych,

Co przekazali dzieciom swoją wiarę.

To tutaj stoją jeszcze chaty

Pamiętające różne stare dzieje!...

Czy jest coś bardziej drogiego na świecie?

Tu życie rozpoczęłam!

I tu się z nim rozstanę...

Olimpia Pielach

Plaga

Dzisiaj modne nieszczękanie,

bezcystydne molestowanie.

Toteż plagą tą objęci

prostacy i prezydenci.

Julian Żmudziński

Bałagan

Mamy żywot jak z bajki:
wciąż protesty i strajki.

I choć znikła komuna,

nie ma porządku u nas.

Trójgącik

Dziecko u mamy na kolanach,

a mama u pana.

To dziwne

To dziwne, gdy parlament
Nasila biedę i zamęt.

Prośba

Daj nam Boże zdrowie

i rozsądek w głowie.

Julian Żmudziński

Wyrocznia

Patrząc na życie rozsądnie i zdrowo

przez pryzmat prawdy, wiary i miłości,

nie widzę gromów, które przypadkowo

blją w pierś światła, w miliony ludzkości.

Każde zjawisko rodzi się celowo:

podłość brud młodzi, fałsz i nieprawość

Krzywdza mści krzywdę, słowo burzy słowo.

Za ojców zbrodnie synom łamią kości.

Bezbronna prawda powstaje z mogiły,

a zbrojna pycha upada bez siły,

choć jej strzegą żelazne wierzeje.

A trud nieczemny żądny łupów z boju,

zapada w ziemię, by na jego gnoju

Wyrosły plony, które Bóg posieje.

Julian Żmudziński